Konto P.K.O. 205 610 Poznań. **Prenumerata na sierpień 1,50 zł.**

SPORTOWIEC

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

Oficjalny organ Toruńsk. Zw. Okręg. Piłki Nożnej
Oficjalny organ Toruńskiego Klubu Sportowego

Nr. 42 (85) | **Toruń, d. 7 sierpnia 1924** | **ROK II**

Redakcja i administr. Toruń, Bydgoska 48 Redakcja na Lwów, ul. Chorążczyzny 22
Redakcja na Warszawę, ulica Ogrodowa 3 Redakcja na Bydgoszcz, Paderewskiego 19

Nie czas jeszcze na szczegółowe omawianie i roztrząsanie wyników naszych reprezentantów na Olimpjadzie, jednak już teraz można podkreślić niektóre niedomagania organizacyjne, bynajmniej nie ze złej woli, lecz jedynie celem wywołania wyjaśnień ze strony głównych naszych Związków. Bo trzeba przyznać, że nasze centralne władze zbytnio się nie kwapią do szczegółowego informowania szerszego ogółu o swych planach i zamierzeniach.

Więc po pierwsze: gimnastyka na Olimpjadzie przeszła bez naszego udziału. Słusznie korespondent „Sportu Ilustrowanego" w sprawozdaniu z Paryża z tej dziedziny zauważa: „a gdzie była w tym czasie nasza potężna organizacja „Sokoła"? Wiemy przecież wszyscy, że egzystuje od kilkudziesięciu lat organizacja „Sokoła", zajmująca się, jak nazwa wskazuje, gimnastyką. Wiemy również o tych szumnie reklamowanych częstych zlotach, zjazdach, zawodach związkowych itd. urządzanych przez tę organizację i przypuszczać należy, że na tych zlotach i zawodach zajmowano się gimnastyką, gdyż w przeciwnym razie pocóż ciągle mówić o swojej sportowej działalności? A jednak, pomimo tych wszystkich zawodów i zlotów „Sokół" nasz nie brał udziału w Olimpjadzie. A przecież „Sokół" polski nie jest o wiele młodszą organizacją od organizacyj sportowych innych państw. Więc dlaczego nie widzieliśmy naszych reprezentantów w Paryżu?

Druga zastanawiająca sprawa jest udział, raczej właśnie brak udziału naszych tennisistów. Wiadomem przecież było, że wybrano polską reprezentację do wszystkich konkurencyj w tennisie. Ogłoszono nawet nazwiska oraz poinformowano ogół, że większa część naszych tennisistów jedzie do Paryża na własny koszt.

Teraz jednak dowiadujemy się ze sprawozdań, że „Polska w tennisie udziału nie brała". Dlaczego? Kto upoważnił naszych reprezentantów do wycofania się z udziału w Olimpjadzie? Jednocześnie dowiadujemy się, że 17 lipca w dorocznych zawodach o mistrzostwo gry w tennisie Country Club'u w Fontainebleau polscy tennisiści brali udział i zajęli nawet dobre miejsca. Bardzo im to się chwali, jednak czy im to było wolno? Czy to była zła wola ze strony naszych graczy, czy też wina P. Z. L. T., który nas źle informował o udziale Polski w tennisie na Olimpjadzie?

Mamy prawo domagać się wyjaśnień i chcemy, aby te wyjaśnienia były szczegółowe i wyczerpujące!!

W wielkim wyborze polecam najtaniej **PERFUMY** Krajowe i zagran. ostatniej nowości
Mydła toaletowe - Wody kolońskie - Pudry - Kremy - Szminki
Wszelkie kosmetyki - Wyroby gumowe i opatrunki.
Dla Sportowców i Klubów Sportowych zniżka.
LEON RYCHTER Drogerja pod Koroną Toruń, ul. Chełmińska nr. 12

Niedziela. 10. VIII. 24.
Zawody towarzyskie godz. 18.
Legja — T. K. S.
WARSZAWA. TORUŃ.
Boisko przy szosie Chełmińskiej.
PRZEDMECZ. Mistrzostwo kl. B.
GRYF I. — T. K. S- II. Godzina 16.

Dział urzędowy

Komunikaty Toruńsk. Związku Okr. Piłki Nożnej.

(Skrytka pocztowa 76)

Komunikat Zarządu z dnia 5 sierpnia 1924 r.

1. Wobec zdekompletowania Zarządu i Wydziału Gier i Dyscypliny Tor. Zw. Okr. P. N. oraz trudności uzupełnienia takowych sposobem kooptacji; — celem stworzenia więcej pracozdolnych władz związkowych zwołuje się Nadzwyczajne Walne Zebranie Tor. Zw. Okr. P. N. na dzień 23 sierpnia 1924 r.

   Do czasu ukonstytuowania się nowych władz funkcję Zarządu przyjmują na swoją odpowiedzialność komisja trzech w składzie wiceprezesa p. Zielińskiego, przewodniczącego W. G. i D. p. pułk. Czopora i przewodniczącego W. S. S. p. Witta.
2. Nadzwyczajne Walne Zebranie odbędzie się w lokalu Browary Chełmińskie, Toruń róg Szerokiej i Szczytnej dnia 23. VIII. 24. r. o godz. 18. W razie nie stawienia się prawomocnego kompletu delegatów, następne zebranie odbędzie się tegoż samego dnia o godz. 19 bez względu na ilość obecnych delegatów. Każde Tow. lub Klub obowiązane jest na Nadzwyczajne Walne Zebranie wysłać przynajmniej jednego delegata posiadającego pisemne upoważnienie swego Tow. lub Klubu. Prawo głosowania w myśl przepisów P. Z. P. N. posiada jeden delegat Tow. lub Klubu na zasadzie 1000 głosów, czyli Klub A klasy 100 głosów B i C klasy 45 głosów.

Porządek obrad.

23. VIII. br. godz. 18
  1. Zagajenie.
  2. Wybór komisji skrutacyjnej dla stwierdzenia mandatów.
  3. Wybór marszałka zebrania i dwóch sekretarzy.
  4. Przyjęcie wniosków.

24. VIII. br. (Ciąg dalszy).
  5. Sprawozdania Prezesa, sekretarza i skarbnika Zarządu, sprawozdania Wydziału Gier i Dyscypliny i Wydziału Spraw Sędziowskich.
  6. Dyskusja nad sprawozdaniami.
  7. Uzasadnienie wniosków ad p. 4. i dyskusja.
  8. Uzupełnienie względnie wybór nowych władz.
  9. Zakończenie.

4. Na wniosek Towarzystw i wobec upłynięcia większej części kary znosi się z dniem 1 sierpnia 1924 r. dyskwalifikację piłkarzy Szenberga Zygmunta i Zaborowskiego Czesława.

(—) ZIELIŃSKI.
(—) pułk. CZOPOR.
ST. WITT.

Komunikat nr. 23 Wydz. Gier i Dyscypl. z dnia 4. 8. 1924 r.

1. Wyznacza się czas rozgrywek o mistrzostwo w dniach:

   15 sierpnia.
   Polonja II. — T. K. S. II. w Bydgoszczy o godzinie 18.
   T. K. S. III. — Sokół III. w Toruniu o godzinie 18.

   17 sierpnia.
   Polonja I. — Olympia I. w Bydgoszczy o godz. 18.
   Pleszczenica — Sportbrüder w Bydgoszczy o godz. 16.
   Grudziądz I. — Gryf I. w Grudziądzu o godz. 18.
   Grudziądz II. — 8 p. saper. w Grudziądzu o godz. 16.
   Goplanja II. — Zuch II. w Inowrocławiu o godz. 18.
   Lech I. — Gryf II. w Rypinie o godz. 18.
   Sokół III. — T. K. S. III. w Toruniu o godzinie 18.

2. Z dniem 4 sierpnia wszelką korespondencję do Wydziału Gier i Dyscypliny należy kierować pod adresem: „Toruń, 8 pułk Artylerji Ciężkiej, Podpułkownik Czopór."

   Z dniem tym, wobec rezygnacji p. Liperta, funkcje Sekretarza Wydz. Gier i Dyscypl. objął czasowo p. Stefanowicz.

3. Podaje się do wiadomości nowozgłoszonym klubom, iż przy rozgrywkach o mistrzostwa nie obowiązują żadne powiadamiania gospodarza o przybyciu drużyny zamiejscowej, jak również nie może być mowy o zwrotach kosztów podróży dla drużyny zamiejscowej.

4. Przypomina się towarzystwom i klubom, iż w rozgrywkach o mistrzostwa obowiązuje oficjalny „Regulamin zawodów o mistrzostwa T. Z. O. P. N. na rok 1924", ogłoszony w Sportowcach Nr. 12, 13, 14, 15, 16 i 18.

5. Zamiast rozgrywek, niedoszłych do skutku z przyczyn niezależnych od drużyn, w d. 6 lipca, wyznacza się nowe rozgrywki: Lech I. — Zdrój I. — w Rypinie dnia 31 sierpnia. Zuch II. — Goplanja II. w Toruniu dnia 31 sierpnia.

6. Weryfikują się wyniki rozgrywek o mistrzostwa klasy B i C:
   Sportbrüder — Goplanja II. — 4:0.
   Gryf II. — Lech — 2:0.
   Sokół II. — Zuch I. — 3:2.
   na zasadzie litery b) punktu 3, § VII. Regulaminu zawodów,
   Gryf II. — Zdrój — 3:0.
   na zasadzie litery d) punktu 3, § VII. Regul. zaw.,
   Gwiazda — Zdrój — 3:0.

7. Zostali formalnie zgłoszeni następujący piłkarze:

Dla K. S. „Grudziądz"
Sulecki Brunon
Mikulski Maksymiljan

Dla W. K. S. „Gryf"
Leszczyński Stanisław
Bieliński Lucjan
Skarżyński Leopold
Wasilewski Feliks
Thiel Leon
Mandat Elenterjusz

Dla T. S. „Olympia".
Strzyżowski Tadeusz
Osiński Paweł
Brzozowski Franciszek
Karpiński Józef
Garbacki Bernard.

Dla OPN. „Sokół" Toruń
Czerwiński Stanisław
Cerefick Stanisław
Dobrodzielski Józef
Goga Zygmunt
Gajewski Franciszek
Jankowski Jan
Lewandowski Metody
Laskowski Leon
Frąckowski Alfons
Murawski Stefan
Sadowski Stefan
Piasecki Aloizy
Wykrzykowski Zygm.
Wiśniewski Konstanty
Zdrojewski Franciszek

Dla „Tor. Klb. Sportow."
Garstecki Tadeusz
Lendzion Antoni
Lipke Walerjan
Nawrocki Lucjan
Orłowski Antoni
Ortman Jan
Otwinowski Stanisław
Ruchniewicz Jan
Suchocki Bronisław
Stogowski Józef
Witt Stanisław
Zemke Zygmunt
Zębik Lucjan
Zieliński Bolesław

Dla K. S. „Polonja" Bydgoszcz.
Drożniewski Edmund
Gill Władysław
Golc Bernard
Krupa Ludwik
Krzyżyński Kazimierz
Kołodziejczak Wincenty
Maciejewski Stefan
Olszewski Kornel
Polinkiewicz Stanisław
Zakowski Antoni.

Dla K. P. N. „Unja" Skórcz.
Bunikowski Leon
Chojnacki Brunon
Dastych Bernard
Dastych Cezary
Dubiela Franciszek
Gunia Jan
Jabłonka Klemens
Kurek Józef
Kłos Jan
Lange Franciszek
Müller Roman
Mechliński Franciszek
Orłowski Klemens
Piontek Benedykt
Radtke Franciszek
Ratajczak Walenty
Rynkowski Paweł
Sprada Antoni
Szweda Paweł
Szweda Bernard
Sznotak Mieczysław

Dla K. A. „Zuch".
Andruszkiewicz Stanisł.
Czołgowski Józef
Gomólski Feliks
Jendryczka Aleksander
Jendryczka Mieczysław
Katlewski Władysław
Kowalkowski Leon
Kończykowski Alfons
Kruszkowski Aleksand.
Lipert Wilhelm
Lisiewski Antoni
Łowicki Konstanty
Metzner Emil
Malcan Bernard
Motylewski Wojciech
Murawski Władysław
Sobczak Władysław
Szenberg Edmund
Wierzchowski Piotr
Zaborowski Czesław.

8. Przypomina się jeszcze raz konieczność zgłoszenia wszystkich piłkarzy do Polskiego Związku Piłki Nożnej (Kraków, Konarskiego 8. I. p.) na przepisowych formularzach, zaopatrzonych w pieczęć klubową i podpis sekretarza klubu.

(—) STEFANOWICZ, sekretarz.

(—) CZOPÓR, przewodniczący.

Komunikaty Tow. Gimn. „Sokół“ w Toruniu O. P. N.

Komunikat nr. 3 z dnia 4. 8. 1924 r.

Sekcja Piłki Nożnej: I. Drużyna wyjeżdża dnia 10 bm. o godz. 14,08 z dworca miejskiego do Bydgoszczy celem rozgrywki o mistrzostwo klasy A z Polonją. Zbiorka o godzinie 13,45 na dworcu miejskim.

Sekcja lekko-atletyczna: W zawodach klasyfikacyjnych osiągnęli najlepsze wyniki: bieg 100 mtr. Konieczka Wacław i Edward Zieliński, Zabłoński, Felchnerowski i Czuczewicz,

200 mtr. Wiśniewski Br., Czarnecki, Nowakowski, Lewandowski i Szenberg Zygmunt.

110 mtr. z plotki: Gumowski, Wiśniewski Br., Czarnecki i Nowakowski.

Sztafeta 4×100 mt. Konieczka W. i Ed. Wiśniewski Br., Lewandowski, Szenberg Zyg., Felchnerowski, Zabłoński, Zieliński i Witulski.

400 mtr. Konieczka Ed., Wiśniewski Br., Felchnerowski, Lewandowski, Szenberg Zyg.

1500 mtr. Hajec, Konieczka Ed., Sawicki i Sadowski.

5000 mtr. Hajec, Konieczka Ed. i Sadowski.

Skok w wyż Wiśniewski Konst., Felchnerowski, Lesiński i Gumowski.

Skok w dal Lesiński, Felchnerowski, Dejewski W., Gumowski, Szenberg Zyg. i Konieczka W.

Skok o tyczce: Wiśniewski K., Felchnerowski i Lesiński.

Rzut dyskiem: Felchnerowski, Lesiński i Stefanowicz.

Rzut oszczepem: Felchnerowski, Wiśniewski, Lesiński i Stefanowicz.

Rzut granatem: Felchnerowski, Zawacki, Czerwiński i Lesiński.

Rzut kulą 7¼ kgr.: Felchnerowski, Czuczewicz, Lesiński i Czarnecki.

Przechodzenie przez parkan: Winiarski, Felchnerowski, Lesiński, Gumowski, Czarnecki, Nowakowski i Gąsiorowski.

Wszyscy wymienieni winni codziennie trenować celem polepszenia wyników podczas zawodów dnia 24. VIII. br.

Sekcja pływacka.

Przodownik sekcji poda do sekretarjatu 6-ciu najlepszych pływaków w celu zestawiania sztafety na zawody pływackie w Toruniu dnia 10. VIII. br.

(--) Frąckowski, sekr. kom. sport. Falerski, przewodniczący kom. sport.

Zatwierdza:
(—) Czerwiński, sekr. O. P. N. (—) inż. Zawadzki, kierownik O. P. N.

S. Kałamajski Toruń, Szeroka 21 Poznań, Plac Wolności 6
poleca w wielkim wyborze:
Koszulki, spodeńki i pończochy sportowe. Koronki - obsady - wstążki, przybory dla krawieczczyzny, modne drobiazgi dla pań, pończochy - skarpetki - rękawiczki, roboty ręczne, fartuchy, bieliznę, gorsety, artyk. zakopiańskie, ludowe i kilimy, przybory dla stroju, parasole i manekiny - - - - -

Farbiarnia parowa i pralnia chemiczna **„BARWA“**
Poznań, Plac Wolności 6 :-:-: Toruń, ulica Szeroka 21
właściciel:
S. KAŁAMAJSKI
Czyści i farbuje odzież, plizuje i dekatyzuje materjały fachowo szybko i akuratne.

Agentury „Sportowca“

w Toruniu:
1) Księgarnia Wojciechowskiego
2) Drukarnia Toruńska T. A. Katarzyny 4
3) Dom cygar — Szeroka

w Bydgoszczy:
Skład nut — Idzikowskiego Gdańska 16/17

w Ciechocinku:
Agentura biura dzienników L. Makowskiego, ul. Żelazna 2.

w Inowrocławiu:
Księgarnia Stefan Knast

w Jarosławiu:
Księgarnia — Soczyńska — Grunwaldzka

w Kowlu:
Biuro gazet „Energja“ — Łucka 140

w Lublinie:
Biuro dzienników Poniatowskiego Kr. Przed. 46

w Lwowie:
Biuro dzienników M. Brück, Kościuszki 2

w Łodzi:
Gajewski — Piotrkowska 113

w Poznaniu:
Księgarnia — Helena Kirschke — Gwarna 20

w Przemyślu:
Biuro dziennik. Jadwiga Grodecka, Rynek.

w Stryju:
Wagman — Potockiego 3

w Świeciu n. W.
Księgarnia — Domachowski

w Warszawie:
Księgarnia „Ruch“, Poznańska 38.
Biuro dzienników „Promień“ Widok

w Włocławku:
Biuro dzienników L. Makowskiego

Księgarnie kolejowe „Ruch“ na stacjach węzłowych.

Dział nieurzędowy

por. PODHALICZ JÓZEF.

Dwulecie T. K. S-u

W dniu 10. 8. b. r. święci Toruński Klub Sportowy drugą rocznicę swego powstania. Sznur to czasu niewielki — co prawda. Bogactwem jednak przeszłości swej — Klub ten dziś — po dwu latach ofiarnej a wdzięcznej pracy — zasługuje, zupełnie by mu poświęcić słów kilka na łamach prasy. I może dlatego właśnie, że przeszłość jego jest tak krótką — wartałoby w nią spojrzeć. Bowiem o wiele jest trudniej na laurach usiąść, zaszczyty dzierżąc w dłoniach w wieku dziecięcym — niźli pod znakiem „lat południa“ — jak mawia poeta.

Bo i któryż dziś z Klubów w Polsce, czy też zagranicą — potrafił dojść w przeciągu tak nieznacznego czasu — do tych wyżyn, na jakich przebywa obecnie T. K. S.?

Które z Towarzystw Sportowych wykazać się może tak owocnymi wynikami poczynań swych — jak tego żywą jest alegoryą młodociany Klub ten? Zaprawdę — nie wiele znajdziemy podobnych.

To też z dumą dziś patrzy T. K. S. przed siebie. Jest on bezwątpienia jednym z najruchliwszych czynników sportowych w kraju — i przyznać mu należy, że położył nie małe zasługi około szalonego rozwoju sportu w Polsce.

I jakżeż więc nie rzucić okiem w przeszłość tego tak sympatycznego Klubu? Nie przypatrzyć się z bliska pomnikom prac jego — które słusznie zwróciły na siebie uwagę całej sportowej Polski. Wszak wyrosł on jak „grzyb po deszczu“ dojrzały i zdrowy. Błyskawicą czynów przeszedł „per aspera“ — by oto poważnym mistrzom piłkarskim zadawszy klęskę — dążyć „ad astra extrema“.

Groźny ten dziś kandydat na mistrza Polski — jak go nazwała prasa cała — powstał za inicjatywą kilku zapalonych sportowców. Był on raczej fuzją dwu miejscowych Klubów: „Czarnych“ i elity piłkarskiej drużyny istniejącego do dziś „Sokoła“. Myślą przewodnią w organizacji Klubu była chęć stworzenia w Toruniu towarzystwa sportowego w znaczeniu poważnem. Towarzystwa — któreby spełniać miało właściwe zadanie w społeczeństwie — opartego na zasadach wszechstronnego wychowania fizycznego.

Toruń podówczas — był pozbawiony jeszcze powagi w tym kierunku. Rzucone ziarna przez siewców: pp. Bońkowskiego, Tomaszewskiego, Zielińskiego, Lendziona, Zembika i Szymańskiego — wydało owoce nadzwyczajne. Na pierwszem inauguracyjnem zebraniu — odbytem dn. 10. 8. 1922 r. — prezesostwo Klubu powierzają organizatorzy p. dyr. Lebiodzie. Z czasem tyt. ten otrzymuje p. Melerski, który godność tą piastował niemal do dzisiejszego dnia. Osobie p. Melerskiego, Klub zawdzięcza niejedno. Pomoc finansową w chwilach krytycznych dla Klubu — brał sobie na równi z obowiązkiem. W rzędzie tym stają również miłośnicy sportu tej miary, jak p. inż. Wyrobisz i p. Jarocki.

Z biegem czasu wyłania w sobie Klub coraz to nowe działy sportowe. Dziś posiada ich aż dziesięć. Wszystkie czynne. Najbardziej ożywione, to sekcje: piłkarska, lekko - atletyczna, tennisowa i pływacka. Z sportów zimowych: łyżwiarska i saneczkowa. Ostatnia zima zwłaczcza obfitowała w moc imprez tego rodzaju. Zasługa to przedewszystkiem znanego sportowca p. Szczerbowskiego — który obok tennisu — pchnął na szerskie tory łyżwiarstwo — dotychczas w Toruniu zaniedbane zupełnie.

Klub w wychowaniu fizycznem młodzieży starszej — nie zapomina też i o pokoleniu młodszem. Widzimy tak zwaną sekcję juniorów — prowadzoną rutynowanym umysłem p. Gumowskiego Pawła. Gromadzi ona w sobie przeważnie młodzież szkół średnich i uprawia sporty najbardziej jej niezbędne.

Wychowankowie jej — to piękna przyszłość T. K. S.

Sławę swoją zawdzięcza Klub w pierwszym rzędzie niezmordowanej drużynie piłki nożnej. Gracze jak: Cieszyński junior i senior — Gumowski Paweł i Adolf — wreszcie Stogowski — to materjał dziś bezkonkurencyjny.

Z działu lekko-atletycznego czytamy znowu w prasie o Konieczce, Suchockim, Gu-

mowskim i Stogowskim (pobicie rekordu polskiego w biegu na 100 m. (10 : 8)

Na pierwszy występ publiczny Klubu — składają się zawody w piłkę nożną w Gdańsku — rozegrane z tamt. mistrzem „Ostmark"iem w dniu 3. 9. 1922 r. Spotkanie te przyniosło T. K. eSowi wysokie zwycięstwo w sosunku 7 : 2. Następnie z Ł. T. S./G. Łódź — 2 : 2, z Wartą (Poznań) — 2 : 1 i t. d. Największą zaś niewątpliwie senzację — wzbudziły zaszczytne wyniki z Wisłą krak. (4 : 2) — warsz. Polonią (5 : 3) i Ł. K. eSem-Łódź ((4 : 2). Po pogromach tych najpoważniejszych drużyn w Polsce — słusznie zwrócono baczniejszą uwagę na Klub ten. Czytamy więc z racji tej w nr. 53/23 — „Sport" lwowski. — T. K. S., to drużyna nadzwyczaj ambitna, o bardzo dużej sile przebojowej — będzie groźnym rywalem w rozgrywkach o mistrzoswo Polski w r. 1924. Z zawodów tych wracali wszyscy zachwyceni przepiękną, celową i fair grą T. K. S. Po lwowskiej Pogoni, jest o najsympatyczniejsza i najżywsza drużyna w Polsce lub w krakowskich „Wiadomościach Sportowych" (organ Wisły) nr. 12/23 — „T. K. S. to drużyna nadzwyczaj ambitna — posiadająca nadzwyczajny start do piłki".

Wzmianki te, pisane ręką bezstronnego recenzenta — przyczyniły się niemało do osiągnięcia rozgłosu w kraju i zagranicą. Już w kilka tygodni później otrzymuje Klub zaproszenie na tournee od Związku Piłki Nożnej w Bułgarji — niedoszłego jednak do skutku — z powodu szalonych podówczas kosztów przejazdu. A i polskie drużyny czołowe zapisują propozycjami T. K. S. — Wyjazdy zeszłoroczne do Warszawy, Łodzi i Lwowa — są dalszym etapem zwycięstw jego, bądź też pochlebnych opinji prasy. Czytamy znowu w nr. 15/23 „Przeglądu Sportowego". „Gościła Polonja warsz., znaną ze zwycięstw nad nią oraz krak., Wisłą — drużynę T. K. S. Przyznać należy, że w każdym razie nie trzeba zaliczyć do „fuksów" przegranych Polonji i Wisły z T. K. Sem. Jest to przeciwnik bardzo groźny i niebezpieczny. — — A „Kurjer Sportowy" nr. 16/23, redagowany we Lwowie. Pod szczęśliwą gwiazdą powstał T. K. S., który chęć nie ma za sobą długiego szeregu pracy sportowej — znany jest bardziej w całej Polsce, niż nie jeden ze starszych od niego Towarzystw Sportowych. A zwrócił na siebie uwagę zaszczytnemi zwycięstwami i t. d. i t. d. Czy wreszcie zdanie „Wieku Nowego" nr. 6619/23 — po zawodach z Hasmoneą i Czarnymi. T. K. S. jako zespół footbalowy przedstawił się b. sympatycznie — posiada młody i świetny materjał — wysoka technika i piękne podawanie piłki — to ich główna zaleta.

By w zasobny materjał podobnego renome, wtajemniczyć czytelników — byłaby to praca zbyt wielka — a i szczupłe ramy „Sportowca" nie pomieściłyby wszystkiego. Są to głosy całej sportowej Polski — stanowiące dla historji T. K. S. — wspomnienia piękne i niezwykłe.

Cokolwiek stać może na przeszkodzie w rozmachu twórczym Klubu — to jedynie i brak własnego boiska. Węzeł to gordyjski — którego rozwiązywanie, wiele już pociągnęło za sobą wysiłków. Brak zrozumienia dla sprawy tej ze strony zainteresowanych władz (Magistrat) — budzi wytłumaczony żal, i — oby się nie sprawdziło — niechęć do dalszej pracy. Mimo jednak opłacania boiska i szalonych wprost kosztów (stałe deficyty) sprowadzenia drużyn zagranicznych — dzięki T. K. eSowi, mieliśmy możność oglądania w Toruniu Kluby: węgierskie, berlińskie i wiedeńskie. Wyniki uzyskane z zagranicą, stwierdziły raz jeszcze dobitnie, że i T. K. S. — gdy trzeba — potrafi dać należytą odprawę zbyt dumnym piłkarzom Europy. („Victorję" — Berlin, b. mistrza Niemiec zwycięża 4 : 1, mistrz Gdańska „Ostmark" uchyla głowę w stosunku 5:0, 4 : 0, 7 : 2, 7 : 1. — Floridsdorf—Wiedeń 2 : 2, z Törekvesem 0 : 2, z sławnym berlińskim „Unionem 92" wychodzi z spotkania 1 : 2 (ten sam „Union" mierzy się z „Barceloną" „Spartą" czeską, angielskim „Bolton Wanderers", „Slavią", bijąc również Wartę poznańską (9 : 1). Dziś Klub ten rozegrał już 72 zawodów z ilością bramek 265 : 145 — na swoją korzyść. Liczba to pokaźna — mówiąca sama za siebie.

Żywność jaką okazał T. K. S. w spotkaniach towarzyskich — zwłaszcza w tym roku — pozwala żywić nadzieję, że tytuł mistrza Polski nie będzie niedosiężnym dla niego — że praktykę jaką nabył w ostatnich zawodach z zagranicą — potrafi owocnie wykorzystać tam — gdzie przyjdzie mu reprezentować barwy Torunia i Pomorza. Że wreszcie obfity swój dorobek — nagromadzony dwuletnią, ideową walką o tężyznę Macierzy — powiększać będzie stale — dla dobra Ojczyzny swej i sławy swego imienia.

List z Grecji.

Ateny, 1 czerwca 24.

Z najdawniejszych czasów ćwiczenia gimnastyczne cieszyły się w starożytnej Grecji wielkim uznaniem i zamiłowaniem przez szeregi bowiem wieków ideałem Greka i największem jego zaszczytem było wybić się z pośród licznych współzawodników i zdobyć nagrodę na igrzyskach, zwłaszcza Olimpijskich, otaczającą chwałą nie tylko samego zwycięzcę, ale i jego rodzinę a nawet gród ojczysty. Nagroda zaś owa nie była łatwą do zdobycia — trzeba było odnieść zwycięstwo na wszystkich działach praktykowanych wówczas sportów, a głównie w tak zwanym pięcioboju, na który składały się: bieg, rzut dyskiem, rzut oszczepem, skok w dal i wwyż, i zapaśnictwo, zwykle łączone z boksowaniem. Odbywały się także wyścigi konne i rydwanow, do zawodów zaś stawali nie tylko dorośli mężczyzni, ale i chłopcy.

Igrzyska publiczne odbywały się co pewien okres czasu i w różnych miejscowościach. Uchodziły one za rodzaj kultu i poprzedzane były zwykle kilkodniowemi obrządkami religijnemi. Największem znaczeniem i popularnością cieszyły się igrzyska olimpijskie, które się odbywały od 776 roku do Chr. co każde 4 lata w Olimpii, w późnym lecie. Od 573 r. przed Chr. oprócz Olimpijskich odbywały się co każde 2 lata igrzyska w Nemei — latem, i na Istmie — wiosną, w drugim i czwartym roku Olimpjady, a od 582 r. w Delfach — jesienią, w pierwszym i trzecim roku Olimpjady. Były jeszcze igrzyska Panatenejskie, odbywane również co cztery lata, w trzecim roku Olimpjady.

W igrzyskach tych mógł brać udział tylko wolnorodzony Grek. Przed tem zaś musiał przejść długi i uciążliwy trening pod kierownictwem odpowiednich fachowców, zwracających uwagę nie tylko na ćwiczenia fizyczne, lecz i na odpowiedni tryb życia i dyetę, nieraz bardzo ostrą i dziwaczną.

Badacze zabytków starożytnych podają nam następujący porządek igrzysk Olimpijskich w 5-tym wieku do Chr., poprzedzanych zwykle pięciodniowemi obrządkami religijnemi.

1-szy dzień igrzysk — bieg jednokrotny dokoła stadjonu (192 mtr.).

2-gi dzień igrzysk — bieg dwukrotny dokoła stadjonu (384 mtr.).

3-ci dzień igrzysk — bieg kilkakrotny dokoła stadjonu.

4-ty dzień igrzysk — pięciobój.

5-ty dzień igrzysk — zapaśnictwo.

6-ty dzień igrzysk — boksowanie.

7-my dzień igrzysk — zapaśnictwo, połączone z boksowaniem, czyli tak zwany pankration.

8-my, 9-ty i 10-ty dzień igrzysk — bieg, zapasy i boksowanie chłopców.

11-ty dzień igrzysk — bieg w zbroi (hełm, tarcza i nagolenniki, poza tem zapaśnik całk. nago).

12-ty dzień igrzysk — wyścigi rydwanów i

13-ty dzień igrzysk — wyścigi konne.

O osiągniętych wynikach w owych czasach pozostały nam skąpe wiadomości. — Tak np. u angielskich badaczy starych papyrusów znajdujemy, że skok w dal pewnego Faulosa wynosił 15 metrów (?), czyli dwa razy prawie tyle, co ostatni nasz rekord światowy. Przy skokach używano czasami ciężarków, wagi od 1—2 klg., które trzymano w dłoniach. Rzut dyskiem, który na początku ważył 5¾ kg., a z biegiem czasu zmniejszał się aż do 1¼ kgr., dochodził do 30 mtr. (?). Trzeba przypuszczać, że tak słaby wynik musi być odniesiony do dyska o 5¾ kgr. (nasze ważą 2 kgr.), przytem starożytni Grecy mieli inny sposób rzucania, o wiele trudniejszy.

Rzut oszczepem — 80 metrów. O wyrobieniu siły fizycznej możemy sądzić z tego że niejaki Eumastas podniósł kamień ważący 480 kgr. Inny Grek z Bylon przerzucał z ręki do ręki kamień 150 kgr., a niejaki Milon z Krotony, porwawszy czteroletniego byka, obnosił go po arenie.

Ze wszystkich sportów na igrzyskach najwięcej ulubione było zapaśnictwo. Namaszczeni oliwą, a od czasów rzymskich maścią z oliwy i wosku, dość często i piasku, powinni byli obalić przeciwnika trzechkrotnie tak, by raz dotknął ziemi łopatkami. Dozwolone były wszelkie chwyty, tak rękoma, jak i nogami. Z biegiem czasu do zapasów przyłączyło się boksowanie; używano do tego rzemieni, któremi owijano rękę aż do łokcia. Czasami rzemienie zamieniano metalowemi bandażami, przez co walka stawała się zawziętą i dziką.

Od 4-go wieku przed Chr. tworzą się zawodowi sportowcy, którzy od czasów rzymskich, złączeni w kluby, jeżdżą z miejscowości do miejscowości, by występować na popisach, odbywających się prawie już w każdym mieście. Zwyczajni obywatele przestają stopniowo uprawiać ćwiczenia fizyczne i sporty, jak dawniej w okresie helleńskim, kiedy cały ogół dbał o harmonijny rozwój ciała i duszy. Teraz od 4-go wieku, a zwłaszcza od Narodzenia Chrystusa, powstają zawodowi atleci, wyścigowcy, bokserzy, zapaśnicy, dobrze płatni popisujący się przed spragnioną wrażeń publicznością.

Do upadku dawnego ideału rozwoju fizycznego w Grecji obok zmiany pojęć, szukających teraz tylko osobistego szczęścia dla danego człowieka, przyczynił się i wpływ Rzymian, rozmiłowanego w boksowaniu, walkach gladjatorów, walkach ze zwierzętami i temu podobnych publicznych widowisk, odbywających się na arenach cyrków.

W wiekach po Chr. wielką popularnością cieszą się jeszcze wyścigi rydwanów, ale i to powoli upada w miarę wzrostu chrześcijaństwa, szukającego ideału pozaziemskiego, a gardzącego wszystkiem, co pogańskie, a zatem i wszystkiemi igrzyskami i sportami, uprawianemi jako kult w starożytnej, pogańskiej Grecji.

Pod wpływem politycznych wypadków następuje okres upadku państwa greckiego, a z nim i upadek świetnej kultury helleńskiej. Grecja, straciwszy swoją samodzielność polityczną, staje się w przeciągu kilkunastu wieków terenem walk różnych narodów. Na równi z zanikiem byłej świetności we wszystkich dziedzinach społecznego życia zanika i sport i zainteresowaniem się nim.

Po odzyskaniu sto lat temu niepodległości,, Grecja powoli otrząsa się i przychodzi do siebie po strasznej spuściźnie, jaką zostawiła po sobie wielowiekowa niewola turecka. Obecnie zaś energja i ideały narodu skierowały się w innym kierunku — handlowo-kupieckim i ideałów czysto materjalistycznych. Nic dziwnego więc, że sport stoi obecnie na niskim poziomie, gdyż niema zainteresowania się i wsparcia ze strony szerokiego ogółu. Oczywiście mamy i tu nieliczną garstkę sportowców, którzy z zapałem oddają się ćwiczeniom fizycznym, chcąc wskrzesić, być może, byłą świetność i tradycję starożytnej Hellady. Ale o tem potem!

Z. J.

Pelletier Dois w Tokio.

(Przekład z francuskiego.)

Triumf lejtn. Pelletier Doisy jest kompletny: W dniu 9 czerwca br. w południe francuski lotnik wraz ze swoim towarzyszem Besin, wylądował w Tokio, gdzie go oczekiwały nieprzebrane tłumy. W ten sposób został zakończony największy raid powietrzny i nietylko najśmielszy lecz i jednocześnie najpożyteczniejszy pod względem praktycznych doświadczeń. Czyn lejtn. Pelletier Doisy był pierwszą o tak szerokim rozmachu próbą, dokonaną od czasu powstania lotnictwa.

Poprzednik jego, oficer francuski, przed piętnastu laty, dokonał na aparacie francuskim również śmiałego, na ówczesne warunki czynu, imię jego pozostanie na wieki związane z historją pierwszego przelotu kanału La Manche.

Ten raid z Paryża do Tokio jest tem więcej godny uwagi, iż prowadzony był w tempie nieustępującem wewnętrznym kilku dziennym przelotom, pomimo mgły, gorąca i burz, grasujących w różnych częściach świata.

Pelletier Doisy wyruszył w dniu 24 kwietnia z Villacoublay a przybył 20 maja do Szanhaju, to znaczy w dwadzieścia siedem dni później. W 90 godzin efektywnych lotu pokrył on przestrzeń 16.450 kilometrów, podzielonych na 14 etapów o najmniejszej rozpiętości 1.175 kilom. odległości, która nie była dotychczas nigdy osiągniętą. W Szanhaju następuje krótka przerwa w podróży z powodu uszkodzenia aparatu podczas lądowania; po otrzymaniu nowego aparatu rusza Pelletier Dois w dalszą podróż, pokrywając 4.300 kilom. dzielących go od Japonji, w 30 godzin. W ten sposób przebyto całą podróż, wynoszącą 20.750 kilm. w 120 godzin lotu, z przeciętną szybkością 173 kilm. na godzinę, a nawet 182 kilm. (Paryż-Szanhaj).

Powyższe rezultaty, przewyższające znacznie próby zagranicznych ekspedycji, które przedsięwzięły również podróże naokoło świata — jeszcze raz potwierdzają niezbicie wyższość naszego (francuskiego — przyp. tłom.) lotnictwa. Nie należy zapo-

minać, że z Szanhaju do Japonji leciał Pelletier Dois na przygodnie pożyczonym mu przez rząd chiński aparacie (Breguet motor Renault), zakupionym przez ten rząd cztery lata temu.

Z Paryża do Szanhaju użył Pelletier Dois aparatu Breguet'a (motor Lorraine-Dietrich), wypożyczonego mu przez Ministerstwo Wojny z seryjnych dostaw dla armji. Aparat ten, zbudowany całkowicie z metalu, za wyjątkiem płóciennego pokrycia skrzydeł, waży 1200 kilo, bez obciążenia i 2.500 kilo w stanie gotowym do podróży. Śmigło poruszane motorem o sile 400 PS. Przyrząd do rzucania bomb, umieszczony na aparatach tego typu z lewej strony od rezerwoaru dla benzyny o pojemności 365 litrów, został zastąpiony przez drugi rezerwoar o tej samej pojemności. Pod temi dwoma rezerwoarami umocowano trzeci o pojemności 210 litrów, w sumie więc lotnik mógł zabrać 940 litrów benzyny. Zapas oliwy wynosił 100 litrów. Szybkość przeciętna na godzinę 200 kilm., wobec czego rejon działania aparatu wynosił 2.200 kilm.

Przygotowania do podróży rozpoczęto w styczniu 1924 pod kierownictwem podsekretarza stanu Ministr. Lotnictwa przy pomocy Ministerstwa Spraw Zagranicznych, które zajęło się sprawą otrzymania zezwoleń na przeloty nad terytorjum państw, leżących po drodze, oraz na prawo użycia aerodromów poza Francją. Anglja (w Mezopotamji i Indjach angielskich), Siam, Japonja okazały się bardzo skwapliwie w udzieleniu pomocy lotnikowi, Amerykanie zobowiązali się dostarczyć, w miarę potrzeby, benzyny i oliwy do swych składów, rozsianych po etapach ich własnej podróży naokoło świata, której droga schodzić się miała z marszrutą naszego ziomka.

* * *

OLIMPJADA

Wieden, 28. 7. (Pat.)

Dziennik sportowy w Wiedniu „Sporttagblatt" podaje z Londynu, że w „Times" ukazał się w tych dniach bardzo ostry artykuł, w którym autor stara się udowodnić, że Igrzyska Olimpijskie, zamiast zbliżać narody, wnoszą między niemi niezgodę, obudzają nienawiść i wogóle są czynnikiem, który potęguje konflikty międzynarodowe, zamiast je łagodzić. „Sporttag blatt" w odpowiedzi na ten artykuł zaznacza, że autor artykułu w „Times" jest w błędzie, gdyż z kilku małoznanych niezrozumień, jakie miały miejsce na Olimpjadzie ukuł potężny artykuł przeciw Igrzyskom. Przeciwnie pisze dziennik wiedeński, nieporozumienia te dowodzą, jak bardzo potrzebne jest wychowanie sportowe dla ludzkości, jak bardzo potrzebuje ona, by wychowanie to stosowano i nadal u wytężonem tempie. Wznowiona Olimpjada jest wswej dzisiejszej idei o wiele wyżej, niż Igrzyska starożytnej Grecji, która nie dopuszczała do nich „barbarzyńców", nie—greków. Inny wiedeński dziennik sportowy, omawiając ten sam artykuł angielski, zauważa, że Olimpjady są najlepszym terenem, gdzie mogą wyładować swą energję narody, tęskniące i oglądające się za wojną!

Paryż, 27. VII. (Pat.) Po ukończeniu Igrzysk Olimpijskich większość atletów amerykańskich weźmie udział w zawodach lekkoatletycznych w różnych państwach Europy: Scholtz, Paddock, Hulam i Osborne jadą do Sztokholmu. Przyjedzie tam i bawiący obecnie na zawodach w Budapeszcie Le Gendre. Wyjazdy lekkoatletów wywołały pewne niesmaki wśród nich, gdyż był zamiar, aby zawodnicy amerykańscy in gremio przybyli do New Yorku po zawodach Olimpjadzie.

Planowano wyjazd na dzień 28 b. m. Przewodniczący ekspedycji ulegli jednak żądaniom poszczególnych zawodników, którzy zażądali swobody po dniach żelaznej dyscypliny, w jakiej ich trzymano podczas Igrzyk Olimpijskich.

Paryż, 28. 7. (Pat.) , ska wzięła udział w zawodach eliminacyjnych na 500 mtr. i biegu drużynami na dystansie 4 klm. W eliminacyjnych na 500 mtr. Łazarski współzawodniczył z Włochem Del Grosso. Walka rozstrzygnęła się na korzyść Włocha. Łazarski zajął drugie miejsce, bijąc Plumo (Łotwa). Czas ostatnich 200 mtr. Del Grosso: 12.8 sek. Wnastępnych zawodach eliminacyjnych na dystansie 500 mtr. (serja druga) Szymczyk (Polska) przybył pierwszy, bijąc takich współzawodników, jak Vernyen (Belgja) i Dukanowicza (Jugosławja). zas Szymczyka na ostatnich 200 mtr.: 13.6 sek. Na skutek tego zwycięstwa Szymczek został zakwalifikowany do ćwierćfinału.

Paryż, 28. 7. (Pat.)

Olimpijskie zawody hippiczne. W klasyfikacji indywidualną w Prix Nations trzecie miejsce zajęte przez Polskę (por. Królikiewicz na Pikadorze) zostało przyjęte przez zgromadzonych widzów entuzjastycznymi okłaskami. Po raz pierwszy na maszcie olimpijskim ukazał się sztandar Polski. W klasyfikacji drużyn Polska zajęła szóste miejsce. Jeźdźcy polscy zdobyliby napewno pierwsze, gdyby mieli byli lepsze konie. Przeciwnicy górowali nad polskami tylko klasą koni, w jeździe samój żaden im nie dorównywał.

Paryż, 28. 7. (Pat.)

Dopełniające szczegóły zawodów hippicznych na Olimpjadzie. Zwycięski 5. szwajcar Gomusens — 6 punktów karnych, Włoch Lequio — 8 p.; Polak Królikiewicz — 10 p.; Anglik Bowdon 10 i pół p.; płk. Rómmel (11 miejsce) 18 p.; por. Dziadulski (28 miejsce) 30 i ¼ p.; por. Szosland (32 miejsce) 39 i ¼ p. Na czterech francusów, biorących udział w zawodach, trzech zostało wyeliminowanych. Czwarty p. Clave zajął 33 miejsce z 41 p. karnymi. Konie francuskie górowały klasą. Jeźdźcy polscy najęliby niezawodnie pierwsze miejsce, gdyby takie posiadali, byli.

Zwycięstwo p. Królikiewicza i cyklistów polskich dały Polsce dwa miejsca ogólnej klasyfikacji.

Paryż, 28. 7. (Pat.)

W kongresie Międzynarodowego Zw. Kolarskiego, jaki się tu odbył, brały udział państwa: Polska, Belgja, Danja, Hiszpanja, Francja, Finlandja, Anglja, Węgry, Stany Zjednoczone, Włochy, Luksemburg, Szwajcarja, Szwecja, Argentyna, Czechsłowacja, Urugwaj, Jugosławja, Chili, Egipt, Afryka Południowa, Bułgarja, Holandja.

Paryż, 28. 7. (Pat.)

Olimpijskie zawody kolarskie. W rozgrywce ćwierćfinału na dystansie 500 mtr. Łazarski zajął drugie miejsce za Owenem (Anglja), na skutek czego został wyeliminowany.

Paryż, 28. 7. (Pat.)

Olimpijskie zawody kolarskie. W zawodach drużynowych na dystansie 4000 metr., bieg rozgrywany na szybkość. Wzięło udział 12 drużyn. Ze strony Polski drużyna składła się z zawodników: Lange, Stankiewicz, Szymczyk, Łazarski. W zawodach eliminacyjnych tych drużyn Polacy, walcząc z Łotyszami, wykazali nad nimi znakomitą przewagę i wygrali je w 5 min. 16 sek. dopędzając, a następnie przewyższając przeciwników u celownika o 220 mtr.

Paryż, 28. 7. (Pat.)

Olimpijskie zawody kolarskie. W zawodach ćwierćfinału (drużyny) Gelgja pokonała Polskę w 5 min. 12.2 sek. o 30 mtr. Drużyna polska zajęła jednak lepsze miejsce przed Szwajcarją, wobec czego weszła do półfinału wraz z Belgją, Francją i Włochami.

Paryż, 28. 7. (Pat.)

Olimpijskie zawody kolarskie. W półfinału biegu drużynowego na 4000 metr. Polska pokonała Farncję w 5 m. 18 sek. W finale Włochy pokonały Polskę w 5 m. 15 sek. Polska, która zajęła drugie miejsce wykazała czas 5 min 26.4 sek.

Paryż, 28. 7. (Pat.)

Oimpijskie zawody koarskie. W finale zawodów o mistrzostwo szybkości Szymczyk (Polska) zajął rzecie miejsce za Del Grosso (Włochy) i Mermillod (Francja). Czas Del Grosso: 13,6 sek. Drużyna kolarska Polski była gorąco oklaskiwana za swe sukcesy przez licznie zgromadzoną publiczność. Sukcesy te sprawiły widzom prawdziwą niespodziankę.

Paryż.

Nastąpilo tu na stadjonie Colembes uroczyste zamknięcie Olimpjady, przyczem rozdano nagrody zwycięscom. Klasyfikacja ogólna przedstawia się następująco: Stany Zjednoczone, Finladja, Francja, Anglj, Szwecja, Szwajcarja, Włochy, Belgja, Norwegja, Czechosłowacja, Węgry.

Paryz, 28. 7. (Pat.)

Igrzyska VIII Olimpjady w Paryżu zostały zakończono w niedzielę rozdaniom nagród. Według niesprawdzonego jeszcze obliczenia Stany Zjednoczone osiągnęły 45 pierwszych, 53 drugich i trzecich miejsc. Na drugiem miejscu stoi Finlandja, na trzeciem Francja.

Paryż, 28. 7. (Pat.)

Następna IX Olimpjada odbędzie się w r. 1928, w Amsterdamie.

Jubileusz Toruńskiego Klubu Sportowego.

W niedzielę 10 bm. obchodzi Toruński Klub Sportowy dwulecie swego istnienia.

W krótkim stosunkowo czasie młody ten klub wybija się na czoło pomorskiego sportu piłki nożnej, zdobywając tytuł „mistrza“ a przez szereg zwycięstw i zaszczytnych wyników z drużynami zagranicznemi, oraz z najsilniejszemi zespołami innych dzielnic Polski, wyrabia sobie imię w całym kraju.

Młody ten mistrz położył już wielkie zasługi nad rozwojem sportu rodzimego i szybkiemi krokami mimo wielu przeszkód, dąży do coraz dalszej doskonałości.

Przebojem zdobywa sobie sympatję publiczności a produktywną swą pracą zyskuje w potrzebie i pomoc społeczeństwa.

W nadchodzącą niedzielę w drugą rocznicę zawiązania się klubu, rozpoczyna T. K. S. ów pamiętny dla siebie dzień mszą św. w kościele Najśw. Panny Marji, na którą zaproszone zostaną bratnie związki i towarzystwa sportowe.

Po południu na boisku przy szosie Chełmińskiej odbędą się zawody I. drużyny T. K. S. z Legją z Warszawy, oraz II. drużyny z miejscowym W. K. S. Gryf I.

Legja słynie w Polsce jako najwybitniejsza drużyna wojskowa, która posiada między innemi wyniki tego rodzaju, jak wygrana 5:2 z mistrzem Polski Pogonią, oraz wiele sukcesów z pierwszorzędnemi drużynami zagranicznemi.

Zawody te będą niezawodnie jedne z najbardziej interesujących obecnego sezonu i z pewnością ściągną na boisko wszystkich miłośników tego szlachetnego sportu, zwłaszcza ze świata wojskowego.

Publiczność w tym dniu będzie miała sposobność zamanifestować, że łącznie z drużyną święci ów dzień uroczysty naszego mistrza Pomorza i właściwie ocenia wysiłki jego na polu rozwoju sportu.

Hippika.

Paryż, 28. 7. (Pat.)
Drużyna polska weźmie udział w kon-
które będą urządzone w dn. 30 b. m.
kursach hippicznych w Fontainebleau,

Kolarstwo

Z Częstochowy.

27. 7. Dziś odbyły się wyścigi kolarskie przez miasto urządzone przez KOS. Victoria. Długość toru wynosiła 5020 mtr., przyczem zaznaczyć należy, że był on dość trudnym. Wyniki były następujące: 1. Berghauzen (CTC) 10‘45‘. 2. Rakowski (CTC) 10‘48“. 3. Nieznanowski (Sport) 10‘52“. M. D.

Bruksela, 29. 7. (Pat.)

Ottavio Bottochia, zwycięsca raidu kolarskiego dookoła Francji, weźmie tu udział wraz z kolarzem Frantzem w wielkich wyścigach kolarskich na dystansie 100 klm. na wolodromie Houstier-sur-Sambro. Do biegu tego zapisali się także m. inn. Lucien Bujsse, Bellenger, Mottiat, Huysso, Sellior, Engebert, Harsy i Pratesi, t. j. ci kolarze, którzy brali udział w raidzie dookoła Francji.

Medjolan, 29. 7. (Pat.)

Pisma tutejsze nie przestają w opisach entuzjastycznego przyjęcia, jakiego doznał Włoch Bottechia, zwycięsca wielkiego raidu kolarskiego dookoła Francji. Bottechia był na dworcu przywitany przez władze municypalne, a publicznie zebrana tysiącami na dworcu chciał zwycięscę odnieść na rękach do powozu, czemu jednak Bottochia sprzeciwił się.

Pływanie

Kopenhaga, 29. 7. (Pat.)

W odbytych tu międzynarodowych zawodach pływackich w pływaniu na 200 mtr. (na piersiach, na wznak i skok) pierwsze miejsca zdobyli Niemcy.

Łuck.

Z powodu otwarcia swej przystani Tow. Wioślarskie urządziło wyścigi pływackie, składające się z następujących biegów (na Styrze).

2000 m. 1. Rausz (Tow. Wiośl.), 2. Olejnik (T. W.), 3. Fryszberg (Hasmonea).

500 m. 1. Rausz (T. W.), 2. Olejnik.

Biegi na 1000 i 100 m. z powodu ulewy nie odbyły się. B. M.

Tennis

Rewal, 29. 7. (Pat.)

Mistrzostwo Estonji w lawn - tenisie zdobył na międzynarodowym turnicju tenisowym, który się tu odbył w tym tygodniu, berlińczyk Moldenhauer. Moldenhauer stanął do finału z Anglikiem Macphorson.

Wioślarstwo

REGATY ZWIĄZKOWE.

B y d g o s z c z, 3. 8. (PAT). W dniach 3 i 4 b. m. odbyły się w Brdyujściu pod Bydgoszczą piąte Regaty związkowe. Dzisiejsze regaty zaszczycił swą obecnością p. Prezydent Rzplitej. Publiczności zebrało się około 10 000. Długość toru 1 800 mtr. Wynik zawodów następujący: dn 2. sierpnia

Bieg I. czwórki klepkowe odkryte nowicjuszów: 1. A. Z. S. Poznań 6 min. 49 sek; 2 Towarzystwo Wioślarskie Polonja Poznań 6 min. 51 1/5 sek.; 3. Towarzystwo Wioślarskie Warszawa 6 min. 54 4/5 sek.

Bieg II. czwórki klepkowe odkryte młodszych (dębowe): 1. Klub Wioślarski w Poznaniu 7 min. 2/5 sek.; 2. Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie 7 m. 3 1/5 sek.

Dnia 3 bm. Bieg III. czwórki młodszych: 1. Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie 6 min. 37 2/5 sek.; 2. A. Z. S. Warszawa 6 min. 40 sek.

Bieg IV. czwórki klepkowe odkryte młodczych: 1. A. Z. S Poznań; 2. Towarzystwo Wioślarskie „Tryton“ Poznań.

Bieg V. czwórki klepkowe odkryte pań. Do zawodów stanęła tylko jedna osada Warszawskiego Klubu Wioślarek. Czas 8 m. 21 sek.

Bieg VI. czwórki o mistrzostwo Polski i nagrodę przejściową Sokoła w Krakowie: 1. A Z. S. Warszawa czas 6 min. 31 sek.; 2. Towarzystwo Wioślarskie Warszawa 6 m. 34 sek.

Bieg VIII. jedynki młodszych: 1. A.Z.S. Kraków 8 min. 4 sek.; 2. Towarzystwo Wioślarskie Warszawa 8 min. 11 sek.

Bieg IX. czwórki klepkowe odkryte nowicjuszów: 1. Klub Wioślarzy Warszawskich 7 min. 6 3/5 sek.; 2. Bydgoskie Tow. Wiośl. 7 min. 8 sek.

Bieg X. — ósemki o mistrzostwo Polski i nagrodę przejściową p. Prezydenta Rzplitej, która przechodzi na własność towarzystwa, które zdobędzie ją 3-krotnie w ciągu 5 lat: 1. Towarzystwo Wiośl. w Warszawie — 5 min. 45 i 3/5 sek.; 2. Klub Klub Wiośl. w Poznaniu — 5 min. 47 i 2 5 sek. Czas uzyskany na torze polskim — najlepszy.

Bieg XI. — czworek nowincjuszów: 1. A. Z. S. Poznań — 6 min. 37 i 2/5. sek.; 2. Towarzystwo Wiośl. „Tryton“ Poznań — 6 min. 47 sek.

Bieg XII. — jedynek o mistrzostwo Polski: 1. Tow. Wiośl. w Warszawie (Osierocimski) czas 7 min 5 i 3/5 sek. 2) Klub Wiośl. w Toruniu (Pułkowski) czas 7 min. 23 sek., najlepszy czas na torze polskim.

Ł u c k. Zawiązane w jesieni 1922 r. Łuckie Tow. Wioślarskie do wiosny 1924 r. przetrwało w letargu. Dopiero 26 maja br. ukonstytuował się nowy Zarząd (w następującym składzie: dr. Miłaszewski, prezes; dyr. Nynkowski, r. prezes; p. Jaros, nacz. przystani; p. Stopka — sekretarz; Demidowski — skarbnik), który odrazu przystąpił do pracy. 23 czerwca br. urządzono tradycyjne „Wianki“, z których dochód zasilił znacznie kasę Tow. Przystąpiono do budowy przystani, której otwarcie nastąpiło 3 sierpnia, uroczystość ta odbyła się w połączeniu z regatami wewnętrzno-klubowemi i zawodami pływackiemi. Zakupiono tator składający się narazie z 4 łodzi tylko, wygórowane i zwiększone bowiem przez Stocznię łodzi w Poznaniu bez przyczyny ceny, były tego powodem. Załogi Tow. odbywają staranny trening pod doświadczonem kierownictwem p. Jarosa. 19—20

lipca Tow. zorganizowało dla swych członków wycieczkę łodziami w górę rzeki Styru do Mstyszyna, odległego od Łucka o blisko 30 klm. Po drodze zwiedzono w okolicy Czekny cmentarz powstańców z 1863 roku, położony nad brzegiem Styru na wysokiej górze (około 20 m. ponad poziom wody), stromo opadającej w kierunku rzeki.

B. M.

Piłka nożna.

TORUŃ

Toruń, 30. 7. Mistrzostwo DOK. VIII.

8 p. saperów — Baon balon. 5:2.

Słaba gra ze strony saperów. Najlepszy na boisku Kosicki.

31. 7.

TKS. komb. — 8 p. saperów 5:1 (2:1).

Rewanżowe spotkanie towarzyskie. Gra otwarta lecz mało ciekawa, skrócono o 25 m. Rogów 4:0 dla TKS.

3. 8. Mistrzostwo kl. C.

8. p. saperów — Unja (Skórcz) 3:0 (walkower).

Mistrzostwo kl. A.

T. K. S. I. — Polonja I. (Bydgoszcz) 3:0 (walkower).

Mistrzostwo kl. A.

Olympja I (Grudziądz) — Sokół I (Toruń) 3:2 (2:1) (3:0?. Rogów 3:3.

Mistrzostwo kl. B.

Olympja II. (Grudziądz) — Sokół II (Toruń) 3:0 (3:0).

Mistrzostwo kl. C.

Polonja III (Bydgoszcz) — Sokół III (Toruń) 5:0 (2:0).

Drużyna Kursów Doszkolenia Młod. Ofic. Piech. w Chełmnie uzyskała ostatnio następujące wyniki:

Dnia 8. 7. 1924 r.

Drużyna kursów — W. K. S. 66 p. p. 7 : 1 (4 : 1), rogów 13 : 3 na korzyść druż. Kursów.

Sędzia kpt. Grzyb.

Dnia 28. 7. 1924 r.

Drużyna Kursów — „Sokół" Świecie 5 : 0 (3 : 0) rogów 9 : 3 na korzyść drużyny Kursów.

Boisko Kadry Marynarki w Świeciu.

W pierwszej połowie przewaga drużyny Kursów, w drugiej „Sokół" dąży ambitnie do uzyskania bramki. Wojskowi jednak likwidują wszelkie usiłowania a przeprowadzając ładne ataki uzyskują dalsze dwie bramki.

Bramki zdobyli: por. Bydliński i por.

Drużyna Kursów — W. K. S. 66 p. p. Dydek po dwie, kpt. Matyjaszek jedną.

Sędziował bardzo dobrze kpt. Grzyb.

Dnia 27. 7. 1924 r.

Drużyna Kursów — „Sokół" Świecie. Wynik 9 : 0 (5 : 0) rogów 9 : 1 na korzyść druż. Kursów.

Boisko Kursów Doszk. w Chełmnie.

Obie drużyny w lepszym składzie. Wojskowi prowadzą cały czas, napotykając zaś na silny opór „Sokoła", pokazują celową i bardzo piękną grę. Tempo cały czas bardzo żywe. Ślicznie prowadzi czwórka kpt. Matyjaszek, por. Pięta, por. Bydliński i por. Dydek uzyskując 8 bramek, 9-tą strzela por. Kozłowski wybijający się na czoło pomocy.

Obrońcy dobrzy, bramkarz por. Marchelski schwytał dwa niebezpieczne strzały.

„Sokół" za mało zdecydowany w ataku, dobry w obronie.

Zawody prowadził porucznik Milewski.

Zawody te wybiły się na czole z trzech prowadzonych zaraz po sobie w tym dniu w Chełmnie. I tak:

Poprzedził je bowiem mecz „Sokół" Chełmno — „Sokół" Wąbrzeźno z wynikiem 7 : 0 (4 : 0) rogów 5 : 1 na korzyść Chełmna.

Sędziował por. Kozłowski.

Zawody o klasę niższą od poprzednich miały kilka ładnych momentów.

Zakończyła zaś „Chełmińską olimpjadę piłkarską" rozgrywka „Towarzystw Powstańców i Wojaków" Chełmno — Grudziądz z wynikiem 6 : 1 na korzyść Chełmna.

Publiczności przeszło tysiąc, co wykazuje duże zainteresowanie się tym działem sportu, który rozwija się w Chełmnie bardzo pomyślnie. (sp.)

Działdowo.

Zawody związkowe Lech I (Rypin) — Gwiazda (Działdowo) w dniu 27. 7. 24 w Działdowie nie odbyły się, ponieważ sędzia p. Szczerbowski nie przybył.

Rozegrane zostały zawody towarzyskie z wynikiem 5:0 (2:0) dla Gwiazdy. Lech grał w dziesiątkę. Rozgrywka trwała 45 minut, czyli o połowę skrócona. Przez cały czas gry stała przewaga Gwiazdy. Sędziował p. J. Zbikowski z Działdowa.

27. 7. **Jun. Gwiazda — Błękitni (Mława)** 2:2. Rogów 16:1.

3. 8. **Gwiazda I. (z 4 junjorami) — Gryf II 2:1.**

Match niedokończony, 28 min. gry. Bramki: dla Gryfu w 8 min.; dla Gwiazdy w 9 i 11.

Mecz piłki nożnej. 27. 7. W ubiegłą niedzielę został rozegrany mecz między drużyną gdańską „Gedania" i kombinowaną drużyną kościerską, złożoną z członków „Sokoła" i harcerskiego „Gryfa". Gra była naogół prowadzona intensywnie i miała wiele momentów ciekawych, na co żywo reagowała dość licznie przyglądająca się publiczność. Rozgrywka skończyła się wynikiem 4 : 1 na korzyść Kościerzyny. Zaznaczyć trzeba, że goście wbili jedną bramkę przy końcu gry ze strzału karnego. Drużyna miejscowa nawet przy względnie niesprzyjających warunkach prowadziła zawody ze stałą przewagą, co się tłumaczy doborowym składem naszych młodych sportowców w przeciw stawieniu do składu bojowego gości.

Policja — I. K. W. II (kolarze) 0:6 (0:2).

Makkabi — Wisła (Toruń) 1:6 (0:2).

Piękne zwycięstwo Wisły, w której na wyszczególnienie zasługuje świadkowy napastnik, lewoskrzydłowy i środkowy pomocnik. W Makkabi atak b. słaby a bramkarz ułatwił gościom toruńskim zwycięstwo. Rzutów z rogu 3:5.

K R A K Ó W

26. 7 i 27. 7. **Union (Łódź) — Warta** 1:0 (1:0) i 1:5 (0:2).

Dwudniowe te zawody dowiodły, jak słusznem było przeniesienie Warty do kl. B., albowiem uzyskała ona tak zaszczytne wyniki z łódzkim Nnionem, bawiącym u nas w najsilniejszym składzie. Miejscowi grali niezwykle ofiarnie i ładnie, meczu takiego nie mieli jeszcze w ciągu całego swego istnienia.

W pierwszym dniu gra toczyła się po całym boisku, bez przewagi z którejkolwiek strony i obfitowała w wiele pięknych momentów. W 38' przed przerwą uzyskali goście jedyną bramkę z odległości 4 mtr. Z Warty grali pięknie: Szerew, Goldszajder, Markowicz, Kustermann i Kornbrot. Z gości zaś trójka środkowa ataku z Kuklą na czele i środkowy pomocnik.

W drugim dniu tempo było jeszcze szybsze i energiczniejsze niż poprzednio, już przed pauzą uzyskuje Warta 2 bramki przyczem przez cały czas toczy się gra otwarta z lekką przewagą Warty. Jedną bramkę uzyskała Warta z karnego bitego przez Kornbrota. W dniu tym obie drużyny dały z siebie wszystko co mogły, jednak Warta przeważała ambicją i energją. Wogóle w Unionie wyróżniłsię cały atak posiadający bardzo lotne skrzydła, zadające wiele trudu pomocy miejscowych. W oba dni gra była b. ładną, niewidziano dotąd w Częstochowie. Sędzia p. Rząsa z Krakowa stanowił klasę dla siebie. M. D.

L U B L I N

Lublin.

Zawody towarzyskie.

Lublinianka I. — Olimpja 2:0.

Unja — Olimpja 2:0.

Zawody o mistrzostwo klasy C.

Jardenja — K. S. B. S. II. 4:0.

A. Z. S. II. — Jardenja 2:2.

Unja — K. S. B. S. II. 1:3.

Jardenja — Strzelec II 1:1.

Unja — Olimpja 0:3.

Rozgrywki o mistrzostwo kl. A.

Lublinianka I. — W. K. S. (Zamość) 6:3.

A. L.

Z Równego.

Ż.K.S. Hasmonea—WKS. Hallerczyk. 1:1 (1:0). Rogów 9:2 dla Hasmonei.

Mecz bardzo interesujący obfitował w wiele momentów podbramkowych. 4 pewne pozycje zostały przez H. zmarnowane. Bramki padły obustronnie z karnych. Sędzia p. Szewczyk stronniczy.

J. G-cz.

Łuck, 2. 8.

Kresowianka — Hasmonea 0 : 0.

Kres. z 7-ma rezer. stanęła jednak do zawodów o mistrzostwo Łucka. Fatalnie zestawiana defenzywa Kres. nie może sprostać atakowi Hasmonei i tylko swemu szczęściu zawdzięcia remisowy wynik. Has. nie wyzyskała karnego. Sędzia p. Wołków. Rogów 4:2 dla Kres.

3. 8.

Kresowianka — Hasmonea 1 : 0 (0 : 0).

Gra trwała zaledwie 50 minut, gdyż długotrwały deszcz przed początkiem gry utrudnił i uniemożliwił takową a rozpoczęta prawie o zmroku zawody musiały być krótko trwałe. B. M.

L W Ó W

P r z e m y ś l, 2. 8. 24.

Simmering (Wiedeń) — Polonja 4:1 (3:0).

3. 8. 24.

Simmering (Wiedeń) — Polonja 2:1 (1:0).

Ł Ó D Ź

Wtorek 29. 7. 1924 r.

Amateure (Wiedeń) — ŁTSG. 4:1 (2:1).

Nie. Tak grając zwykle, jak na wtorkowym meczu, nie mogliby „Amateury" zdobyć mistrzostwa Wiednia. Publiczność była przykro rozczarowana. Słyszało się na trybunach pytania: „Więc to ma być mistrz Wiednia?" „Wacker" gra znacznie lepiej — twierdzono.

I rzeczywiście „Amatorzy" niczego nadzwyczajnego nie pokazali nam. Gracze leniwi, sprawiają wrażenie arystokratów, zaś „król", Schaffer, wogóle nie raczy pobiec paru kroków za piłką.

Zwycięstwo w stosunku 4:1 zawdzięczają wiedeńczycy przedewszystkiem doskonałym swym obrońcom.

Od razu po rozpoczęciu gry ŁTSG. nie daje gościom zawładnąć polem. Pogodziński przebija się. Wspaniałym szpurtem zbliża się do bramki. Lohermann ustawia się tak, jak nie ustawiłby się żaden początkujący piłkarz. Każdy celny strzał musiałby być skuteczny. Lecz Pogodziński strzela w aut. Po kilku minutach wyrywa Herbstreich. Lohermann znowu ustawia się przed bramkę, bliżej strzelającego i — bramka! Burza oklasków. Następuję serja zmiennych ataków. Centra skrzydłowego miejscowych, b. wysoka. Herbstreich i Tendler skaczą. Herbstreich skierowuje piłkę do siatki.... ręką.

Teraz zaznacza się lekka przewaga gości. Widać ich doskonałą technikę i grę głową, oraz znakomite podania i drilling. Cutti popisuje się sztuczkami. Razi brak tempa w grze i zbytnia miękkość. Wreszcie Amatorzy uzyskują bramkę, łatwą do obrony.

Wkrótce potem pada drugi punkt przy wybitnej pomocy Bestka. W międzyczasie sędzia usunął z boiska zupełnie słusznie Pogodzińskiego za grę foul.

Po przerwie przygniatająca przewaga fioletowych. Goście ogromnie szanują się i grają tak, jakby znajdowali się w salonie. Padają dalsze dwa punkty. Konrada (Kalmana) znoszą z boiska na pewien czas z powodu kontuzji odniesionej w zderzeniu. Ostateczny wynik: 4:1. Sędziował p. Fiedler. Publiczność urządziła mu kocią muzykę. — Widzów dość wielu. — Boisko ŁKS-u. E m e n.

W A R S Z A W A

S.C. Hakoah—Reprez. Warszawy 5:0 (3:0)

W a r s z a w a, 30. 7. Pat. Zawody piłki nożnej między wiedeńską drużyną Hakoah a reprezentacją Warszawy, które się odbyły w dniu dzisiejszym na boisku na Dynasach, zakończyły się wynikiem 5:0 (3:0) na korzyść gości wiedeńskich. Gra nie odznaczała się wysokim poziomem, aczkolwiek prowadzona była w żywem tempie i z pewną przewagą reprezentacji. Nadomiar pierwszą bramkę goście robią z off-side'u, który sędzia Mandl przeoczył. Chwilami goście grają z bezwzględnością, która nie świadczy o ich poziomie. Reprezentacja, aczkolwiek dominuje, nie może z powodu małego zgrania się graczy osiągnąć rezultatu. Po pauzie gra opada nieco w tempie i przebiega już do końca nieco chaotycznie. Hakoah strzela jeszcze dwie bramki grając w niebezpiecznych dla siebie sytuacjach często na out. Publiczności około 7000. Sędzia Mandl naogół słaby i nieudolny.

W a r s z a w a, 3. 8. 24. r.

Turniej „szóstkowy" W. T. C.

Sekcja piłki nożnej W. T. C. urządziła na swem boisku na Dynasach turniej piłki nożnej t. zw. „szóstkowy". Polega on na tem, że zamiast jedenastu graczy, gra tylko sześciu, a mianowicie: bramkarz, jeden obrońca, jeden pomocnik i trzech napastników. Czas trwania gry 15 m. tj. dwa razy po $7^1/_2$ m. z jednominutową przerwą. System rozgrywek, jak o puhar. Do zawodów zostały dopuszczone wszystkie A i B-klasowe kluby. Prócz tego z zamiejscowych mieli przyjechać: Toruński Klub Sportowy i Czarni z Radomia, drużyny te jednak nie przybyły. Wyniki rozgrywek były następujące:

W rozgrywkach eliminacyjnych: WTC.—Z. K. S. Bar—Kochba 4:0, 22 pp.—KS. Olimpja 2:0, Lotnicy — W. K. S. Pogoń—walkower, K. S. Polonja — A. Z. S. 2:0, Ż. T. G. S. Makkabi — T. K. S. walkower, K. S Warszawianka — K. S. Ruch 2:0.

W ćwierć finale: 22 pp. — Lotnicy 1:0, K. S. Warszawianka — Ż. T. G. S. Makkabi 5:0, W. T. C. — H. K. S. Varsovia 2:1, Polonja z powodu nie stawienia się Czarnych przeszła bezpośrednio do półfinału.

W półfinale: K. S. Warszawianka—22 pp. 3:0, K. S. Polonja — W. T. C. 4:0.

W finale: K. S Polonja — K. S. Warszawianka 1:0. Miejsce trzecie zajęło WTC., bijąc 22 p. w stosunku 2:0.

Zwycięska Polonja otrzymała na pamiątkę piękny puhar srebrny. Mecz ten był o tyle ciekawym, iż mieliśmy w ten sposób przegląd sił młodszych drużyn, walczących zaciekle o lepsze miejsce. Najciekawszem zaś był mecz Polonja—Warszawianka, przyczem obie drużyny wytężały wszystkie siły, aby zwyciężyć. Udało się w Polonji, która też górowała nad przeciwnikiem. Szczególniej dobrym okazał się w obronie Bułanow II. N. E.

K. S. Polonja — K. S. Czarni (Radom) 16:2 (8:1).

Makkabi (Berno — Czechosłowacja) — W. K. S. Legja 8:0 (0:0).

K. S. Warszawianka — W. K. S. Legja 5:2 (1:1).

ZAGRANICA

Wiedeń, 28. 7. (Pat.)

Stan tabelaryczny mistrzostwa austrjackich drużyn przedstawia się następująco: 1. Amateure — 36 punktów, 2. Vienna — 32 p., 3. Sportklub 30 p., 4. Rapid — 27 p., 5. Simmering — 25 p., 6. Hakoah — 21p., 7. Admira — 21 p., 8. Wacker 20 p., 9. Slovan — 18 p., 10. Hertha — 17 p., 11. Ostmark — 9 p., 12. W. A. F. — 7 p.

Różne wiadomości.

Tow. Gimnast. „Sokół" Gdańsk.

Gdańsk, 27. lipca 1924.

Szan. Red. **„Sportowca"** Toruń.

Prosimy niniejszem o łaskawe umieszczenie w najbliższym numerze organu następującego obwieszczenia:

WYKLUCZENIE.

Zarząd tow. gimnast. „Sokół" w Gdańsku za aprobacją nadzwyczajnego zebrania w dn. 12 czerwca rb. wykluczył z łona swego p. Bachorka Hieronima z Gdańska za sprzeniewierzenie i niekarność względem Sokoła gdańskiego.

Jako kierownik O. P. N. otrzymał p. Bachorek pieniądze na pokrycie kosztów podróży na zamówiony mecz w Chełmnie Drużyna zebrała się punktualnie na dowrcu kol., lecz p. B. nie przybył. Tak samo nie zastano p. B. w domu, tak, iż rozczarowana drużyna nie mogła wyjechać, narażając bratnie gniazdo w Chełmnie na nieprzyjemności i próżne wydatki. Na kilkatrotne zawezwanie zarządu, by postępowanie swe uzasadnił, p. Bachorrek nie stawił się ani na posiedzenia, ani też nie nadesłał uniewinnienia p. B. z łona gniazda.

Ostrzegamy wobec tego bratnie gniazda przed p. H. Bachorrkiem z Gdańska.

Czołem!

Zarząd „Sokoła" gdańskiego.

Inż. Piasecki, prez. — Latosiński, wiceprez. — Matejski, skabnik. — Przybylski, nacz. — Drobiński, sekr.

Wiedeń. W liście pisanym do sportowego dziennika wiedeńskiego „Sporttagblatt" jeden z biorących udział w drużynie Wackeru, opisując matche Wackeru z Polonją i Legją, wyraża się bardzo pochlebnie o grze obu polskich drużyn, podziwiając zwłaszcza bramkarza Polonji, Grossa, który „najniemożliwsze" strzały likwidował z prawdziwą maestrją. Sprawozdawca podkreśla miłe przyjęcie jakiego doznali wiedeńczycy w Warszawie i zakończa sprawozeanie, że gracze Wackeru, wyjeżdżając z Warszawy unieśli ze sobą wspomnienia miasta, które pokochali po pierwszym w nim pobycie.

Berlin, 28. 7. (Pat.)

W biegu Marotońskim, który odbył się tu wczoraj, Hempel (klub sportowy Charlottenburga) uzyskał nowy niemiecki rekord 2 g. 42 m. 2 sek. Dystans dogładny Maratonu 42,2 klm.

Redaktor naczelny Stanisław Maltze; redaktor odpowiedzialny Stanisław Kince.
Redakcja i administracja Toruń, ulica Bydgoska 48. Nakładem Tor. Zw. Okr. P. N.
Czcionkami Drukarni Toruńskiej T. A., Toruń, św. Katarzyny 4.